

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, „Kurjera Wystawowego” dr Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70.

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 407

Poznań, środa dnia 4 września 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

„KURJER WYSTAWOWY“

O koncesję Harrimanna

Warszawa, 4 9. (Tel. wł.) Na najbliższym posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, które odbędzie się za dni kilka, dyskutowany będzie projekt udzielenia koncesji elektryfikacyjnej koncernowi Harrimanna (w.)

Zakłady azotowe pod Tarnowem

Warszawa, 4 9. (Tel. wł.) Do Min. skarbu wpłynął wniosek Min. przemysłu i handlu o przyznanie dodatkowego kredytu w wysokości 10 milionów złotych na wykończenie budowy państwowych zakładów związków azotowych w Mościcach pod Tarnowem.

Wniosek ten rozpatrywany będzie na najbliższym posiedzeniu rady ministrów. (w.)

Przebudowa ustroju rolnego

Warszawa, 4 9. (Tel. wł.) Na przebudowę ustroju rolnego a w szczególności na akcję scalania gruntów wydaje w tym roku Min. reform rolnych 10 milionów.

Z uwagi na to, że akcja rozwija się doskonale, obejmując najbardziej zaniedbane terytoria ziem wschodnich Rzeczypospolitej, zajdzie prawdopodobnie potrzeba zwiększenia wydatków na ten cel o 2 do 3 milionów złotych. (w.)

Sprawa rozbrojenia na morzu

Londyn, 3 9. (AW.) Rokowania pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie rozbrojenia na morzu doszły do tego stadium, że pomysłny ich wynik jest prawie pewny.

Obrazy gabinetu Rzeszy

Berlin, 4 9. (Tel. wł.) Na posiedzeniu odbytem wczoraj popołudniu pod przewodnictwem Stresemanna gabinet Rzeszy, jak oznajmia komunikat oficjalny, jednomyślnie aprobował stanowisko delegacji niemieckiej, zajmowane w Hadze.

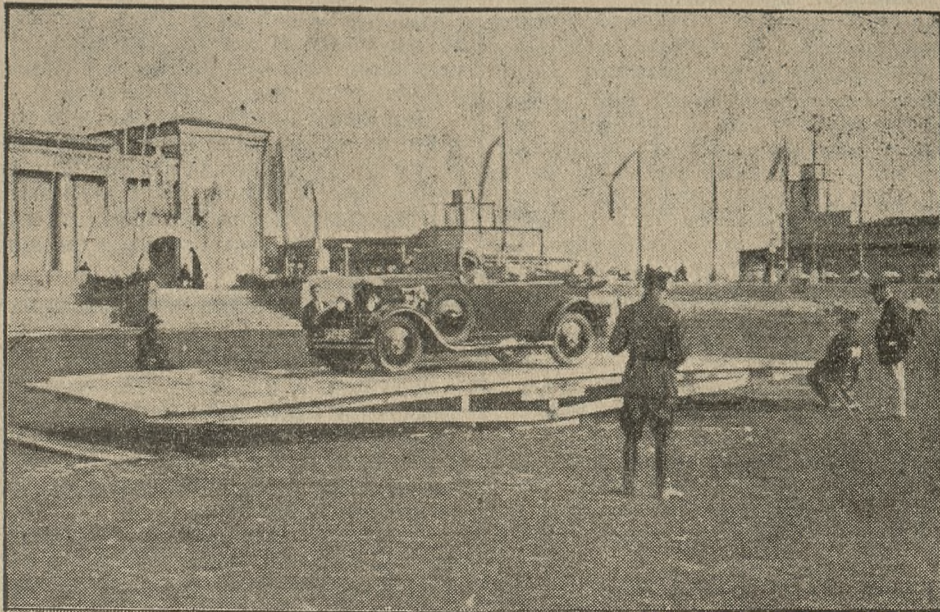
Uchwałę poprzedziła dyskusja nad wynikiem rokowań w sprawie przyjęcia planu Younga i ewakuacji oraz innymi aktualnymi problemami politycznymi. B. Z.

Sensacyjny proces

Berlin, 4 9. (Tel. wł.) Przed sądem wojennym w Bukareszcie rozpoczął się dzisiaj proces przeciwko 47 oskarżonym, którzy na wiosnę r. b. usiłowali obalić rząd premiera Maniu i proklamować dyktaturę na wzór faszystowski.

Na liście świadków obrony figuruje królowa - wdowa Maria, członkowie rodziny królewskiej, rady regencyjnej i rządu oraz wszyscy b. ministrowie, aktywni generałowie, członkowie dworu i liczni wybitni przedstawiciele życia politycznego.

Ponieważ z liczby 467 zawezwanych świadków zgłosiło się zaledwie 247, sąd uchwałił wystosować ponowne zawiadania. B. Z.



Zdjęcie nasze z odbytej w niedzielę na arenie P W K gymkhany samochodowej przedstawia p. Jadwigę Sokołowską, przejeżdżającą na „Pradze” ruchomy most. — Pani Sokołowska zdobyła w samochodowym konkursie zręczności drugą nagrodę.

Położenie w Palestynie

Akcja Żydów amerykańskich — Pogłoski o plk. Lawrence — Depesza rabina Kuku

Wiedeń, 3 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że w amerykańskich kołach żydowskich wdrożono akcję, mającą na celu skłonienie rządu Stanów Zjednoczonych do objęcia mandatu nad Palestyną. Koła rządowe nie sympatyzują z tą propozycją i zwracają uwagę, iż krok ten nie da się uzgodnić z faktem, że Stany Zjednoczone nie są członkiem Ligi Narodów.

W amerykańskich kołach żydowskich panuje wielkie rozgoryczenie przeciwko Anglii, której zarzuca się, że popierała Mahometan i że ponosi całą odpowiedzialność za ostatnie wypadki w Palestynie.

Wiedeń, 3 9. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Jerozolimy, że delegacja żydowskiej rady narodowej zażądała od wysokiego komisarza pozwolenia na utworzenie milicji żydowskiej oraz

ukarania wszystkich tych, którzy spowodowali rozruchy.

Według niepotwierdzonych pogłosek wśród Arabów miał się pojawić znany pułkownik angielski Lawrence, który swego czasu zorganizował powstanie Arabów przeciwko Turcji. Według tej pogłoski plk. Lawrence, znany antysemita, uczestniczył w akcji Arabów przeciwko Żydom.

Wilno, 3 9. (PAT.) „Die Zeit” donosi, że rabin wileński Grodeński otrzymał od rabina w Jerozolimie Kuku następującą depeszę: „Czekamy na pomoc Bożą. Szczegółów chwilowo podać nie możemy. Ratujcie wszelkimi środkami. Również pomoc pieniężna konieczna dla naszego ratunku.”

Bejrut, 3 9. (PAT.) Panuje tu zupełny spokój. Władze duchowne nawołują ludność do uspokojenia się

Z Ligi Narodów

Przemówienie Mac Donalda

Genewa, 3 9. (PAT.) Zgromadzenie Ligi Narodów zebrało się o godz. 16-tej.

Mac Donald wygłosił przemówienie, w którym zobrazował drogę, jaką instytucja genewska przeszła od roku 1924 i oświadczył, że podstawy pokoju międzynarodowego są solidne i poważne. Mówca dodał, że nad sytuacją panuje całkowite zagadnienie bezpieczeństwa. Pakt paryski stanowi nową fazę w organizacji pokojowej. Zdaniem Mac Donalda

Anglia nie wyciągnęła korzyści ze swych eksperymentów i eksperymentacji. Niedawne chwile nieporozumienia nie przeszkadzały wspólnej pracy w Genewie. Mac Donald wyraził się z szczególnym uznaniem o działalności Jasparsa i wyraził życzenie, aby układy haskie były jaknajprędzej ratyfikowane.

W końcu powiedział, że Anglia z dumą myśli o tem, że pierwsze bataljony okupacyjne wyruszą w drogę już w przyszłym tygodniu.

Udział Polaków w pracach komisji

Praga, 3 9. (PAT.) Min. Benes wyjechał dziś w południe do Genewy, gdzie, jak wiadomo, wybrany został przewodniczącym trzeciej komisji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 3 9. (PAT.) Członkowie delegacji polskiej zostali podzieleni przy pracach w komisjach w sposób następujący:

W komisji pierwszej, prawniczej, obradującej pod przewodnictwem Scialoi pracuje prof. Rostworowski, Rudstein i zastępca Potulicki.

W komisji drugiej, organizacji technicznych, pod przewodnictwem Szwajcara Molta pracują p. Gliwic, któremu

przydzielono specjalnie zagadnienia finansowe oraz jako zastępcy p. Chrzastowski, Benis i Mościcki.

W komisji trzeciej, rozbrojeniowej, pod przewodnictwem Benesa pracują minister Sokal, zastępca gen. Kasprzyci, prof. Rostworowski, radca Gwiazdowski, komandor Solski, Dygas i kpt. Poncet de Sandoz.

W komisji czwartej, budżetowej, pod przewodnictwem Duńczyka Modkego pracują poseł Modzelewski oraz jako zastępca p. Szumlakowski.

W komisji piątej, społecznej, pod przewodnictwem Irlandczyka O'Suliwana pracują p. Hoćko i jako zastępca p. Sokołowski

W komisji szóstej, politycznej, obradującej pod przew. delegata belgijskiego Jansona, zasiada min. Zaleski, jako zastępca pos. Arciszewski, naczelnik Tarnowski i radca Mülstein.

Antypolska akcja Niemiec

Berlin, 3 9. (PAT.) Omawiając obrady genewskie, popołudniowa prasa berlińska interesuje się głównie sprawą rozbrojenia i sprawą mniejszości.

Centrowa „Germania” wskazuje w depeszy z Genewy na sprawy te jako na najważniejsze zadanie przedstawicieli niemieckich, wyrażając oczekiwanie, że delegacja niemiecka nawiąże do inicjatywy rozbrojeniowej Mac Donalda, uzupełniając i rozszerzając te akcje.

W sprawach mniejszościowych zapowiada „Germania”, że delegacja niemiecka będzie musiała korzystać ze sposobności, wynikających z zebrania 53. przedstawicieli państw, aby przy cennej asyście Anglii i wielu państw mniejszych w energiczniejszy niż w roku ubiegłym sposób postawić na plenum zagadnienie mniejszości, które przez uchwały madryckie nie zostały, zdaniem „Germanji”, zatłwione ostatecznie. — „Germania” domaga się, aby tym razem przedłożone zostały zgromadzeniu Ligi sformułowane wnioski.

Niemiecko - narodowa „Deutsche Tageszeitung” twierdzi w depeszy z Genewy, że w kwestji rozbrojeniowej zaznaczają się już przeciwieństwa francusko-angielskie, ponieważ Francuzi nawet po Hadze nie chcą się wyrzec swych teorii o bezpieczeństwie.

Cała prasa berlińska przynosi dziś depeszę z Londynu, które, powołując się na „Daily Mail”, mówią o poważnych nadużyciach, popełnionych w Anglii przy administrowaniu zaskwestrowanym zlikwidowanemu mieniem obywateli niemieckich.

Demokratyczny „Boersen Courier” zaopatruje tę wiadomość obszernym komentarzem, w którym wskazuje na to, że jeżeli nawet w Anglii mogły mieć miejsce podobne nadużycia, to cóż dopiero mogło się dzieć gdzieindziej.

Kikugoro VI.

(Od naszego korespondenta)

Tokio, w sierpniu.

W teatrze Meiji-za, który należy do najstarszych teatrów japońskich, występuje obecnie wybitny aktor Kikugoro VI, który niedawno był zaproszony do pałacu cesarskiego, aby zatańczył przed gościem mikada, angielskim księciem Henrykiem.

Stary teatr spalił się w czasie katastrofalnego trzęsienia ziemi w 1923 r. a nowy zbudowany został z żelaza i betonu. Zewnątrz jest to typowy gmach amerykański a wewnątrz urządzone go częściowo po europejsku a częściowo po japońsku. Na parterze ustawiane są krzesła, a z jednej strony znajduje się typowe japońskie podwyższenie, przeznaczone dla widzów prowincjonalnych, nie przyzwyczajonych do europejskiego sposobu siedzenia.

Balkony i galerje są urządzone na sposób japoński, t. j. wyłożone poduszkami. Wyższe miejsca są coraz węższe i mniej wygodne, a na samej górze znajduje się oddzielona przestrzeń do stania, gdzie, podobnie jak u nas, spotyka się największych miłośników sztuki. Poza tem teatr jest dostępnym właścicielom tylko dla osób zamożnych. Krzesło parterowe kosztuje 7 jenów, t. j. około 30 zł a siedzenia poduszkowe, zależnie od położenia, 6 5 4 i 3 jeny. Za to miejsca stojące można otrzymać już za 1 jena.

Z dawniejszych czasów kiedy to w teatrach grywano od rana do wieczora, zachował się zwyczaj dawania kilku przedstawień codziennie. Teatr rozpoczyna się o godz. 4 lub 5 popołudniu i zawsze następuje po sobie 4—5 spektakli.

kli. — Najpierw grają jakiś naszpikowany morderstwami utwór historyczny, następnie jedną albo dwie sztuki współczesne a w międzyczasie pantomimę z tańcami. Program jest więc bardzo urozmaicony i każdy może sobie wybrać to, co mu najbardziej dogadza.

Dla tych, którzy idą do teatru, aby spędzić tam cały długi wieczór, na każdym piętrze znajduje się kilka restauracji i barów, które w półgodzinnych przerwach są licznie odwiedzane.

Kikugoro jest wybitnym aktorem i tancerzem.

Pewnego razu przyszliśmy na pantomimę i trafiliśmy na koniec jakiejś sztuki, w której Kikugoro w bardzo realistyczny sposób grał rolę mordercy. Zamordował swego przyjaciela, którego ojciec następnie z żalu popełnił samobójstwo. Scena przedstawiała brudny skład okrętowy. Kikugoro stał nad trupami, a na twarzy jego malowało się uczucie zemsty i nienawiści. Następnie odciął mieczem obie głowy i podszedł z niemi bliżej ku światłu. Tutaj nachylił się, obcierał głowy z krwi, a w końcu przebudził w nim uczucie żalu i skruchy. — Całe ciało jego poczęło drgać od tłumionego łkania... W ten sposób grał około pół godziny, nie wypowiadając ani jednego słowa.

Po półgodzinnej przerwie wystąpił w tanecznej pantomimie „Dożozi“, która jest starą legendą o dziewczynie, która chodziła do świątyni tańczyć na cześć bogów i zakochała się w jednym z kapłanów. Legenda przechowała się w wielu warjacjach a najpopularniejsza była ta, w której tańczył Kikugoro.

Treść legendy jest następująca: W buddyjskiej świątyni umieszczony jest na dzwonie cenny klejnot, który chce zagarnąć pewien ubogi rycerz. — Przychodzi on do świątyni przebrany za młodą dziewczynę i rozpoczyna taniec. W czasie tańca spada mu peruka, co wywołuje wielkie zdziwienie wśród kapłanów. Młody rycerz uspokaja ich opowiadaniem różnych historyjek. Opowiada to w tańcu, w czasie którego zmienia szybko maski na twarzy i w ten sposób przedstawia wszystkie osoby, o których wspomina, zarówno mężczyzn, jak i kobiety.

Młoda dziewczynę przedstawiał Kikugoro w starożytnym stroju, w długim kimono, a twarz tancerza była tak doskonale ucharakteryzowana, że wcale nie można było w niej poznać mężczyzny. Wszystkie ruchy jego i pozy były pełne powabu, miękkie, kobiece.

W następnym tańcu Kikugoro był już zdemaskowany i tańczył jako młody samuraj. Potem przedstawiał różne osoby, występujące w jego opowiadaniach, a więc kochanków, demona świątyni i godzącego wszystkich bożka.

Na podwyższonym podium siedzieli w dwóch szeregach muzykanci, grający na szamisenach: jeden z nich przeciągłym głosem powtarzał słowa legendy a reszta akompaniowała mu na swych instrumentach.

Po obu stronach sceny ustawiono znów kapłanów - mnichów, którzy w odpowiednich momentach również wykonali kilka tańców. W czasie jednego tańca trzymali w rękach parasole, które przedstawiały rozkwitłe korony sakur i wyobrażały kilka miejscowości, znanych z pięknej hodowli tych kwiatów.

Wszystko to było bardzo piękne, ale najbardziej godny podziwu był sam Kikugoro. Pomiędzy mnichami znajdowało się dwóch jego synów: jeden rodzony a drugi adoptowany. Byli to mali, ośmioletni i dziesięcioletni chłopcy, którzy przez cały dzień siedzieli jak posągi i pochłaniali oczami swego ojca.

Jeden z nich z pewnością wyrośnie na przyszłego Kikugoro VII.

B. M. E.

O czem zapomniano w Hadze

Sprawa ewakuacji przyczółka mostowego pod Kehl

Berlin, 3. 9. (PAT). „Lokal Anzeiger“ przynosi depeşe Telegr. Union z Londynu, która, powołując się na „Daily Telegraph“, przytacza, że konferencja haska zapomniała w ostatniej chwili załatwić dwie rzeczy.

Zapomniano wyznaczyć nową kwatery komisji nadreńskiej na okres po ewakuacji strefy drugiej oraz ewakuację przyczółka mostowego pod Kehl.

„Lokal Anz.“ przytacza jednocześnie oświadczenie półrządowe, które ewakuację tego przyczółka nazywa rzeczą zrozumiałą samo przez się, oświadcza jednak dalej, że sprawa ta bynajmniej sama przez się zrozumiała nie jest i Anglja nie wysłała sobie z palca tych ewentualności, ale musiała je raczej wziąć od Francuzów. Dziennik zwraca uwagę, że kawał terytorjum badenckiego, położony pomiędzy miastami Kehl, Openburg i Lahr, nazwany przez Francuzów przyczółkiem Strasburga, był przez okupacyjne władze francuskie traktowany od samego początku zupełnie inaczej jak reszta terytorjum okupacyjnego. Przyczółek ten nie podlegał wojskowym władzom okupacyjnym, lecz bezpośrednio dowództwu Strasbur-

ga. Ewakuacyjna komisja nadreńska przy wydawanych rozkazach rozciągała je także na ten przyczółek, dekrety te jednak wykonywane były drogą okreśną przez władze Strasburga. Władze okupacyjne, zdaniem „Lokal Anzeigera“, traktowały obszar tego przyczółka jako nienależący do terytorjów okupowanych.

Dziennik atakuje z tego powodu min. Wirtha, który sam jest badenczykiem, zarzucając mu, że mógł zapomnieć o tej tak ważnej sprawie.

Berlin, 3. 9. (PAT.) Komunikat półrządowy, wydany w odpowiedzi na ataki prasy prawicowej, oświadcza kategorycznie, że ewakuacja przyczółka mostowego w Kehl jest niewątpliwą, ponieważ przyczółek ten należy do strefy trzeciej. Wyrażne wymienienie tego przyczółka w układach haskich było rzeczą zbyteczną.

Jednocześnie Biuro Wolffa podaje z Londynu, że istotnie co do przeniesienia siedziby ewakuacyjnej komisji nadreńskiej z chwilą ewakuacji strefy drugiej decyzja nie zapadła, jednakże sprawa ta nie jest uważana za sprawę pilną.

Jubileusz

uniwersytetu wileńskiego

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) — Wczoraj w godzinach rannych Prezydent Rzplitej przyjął delegację Uniwersytetu Wileńskiego, która zaprosiła Prezydenta na trzeczsetletni jubileusz uniwersytetu.

O godz. 15 Prezydent wyjechał do Spały. (w.)

Parlamentarzyści

francuscy w Warszawie

Warszawa, 3. 9. (PAT). Dziś o godzinie 17-tej towarzystwo polsko-francuskie podejmowało delegację parlamentarzystów francuskich herbalką w hotelu „Polonia“.

Zebrań zaszczycili swą obecnością amb. Laroche, szef protokołu dyplomatycznego min. spraw zagr. Romer, pos. Radziwiłł i inni. Prezes towarzystwa polsko - francuskiego mec. Koniecz wygłosił pod adresem gości powitalne przemówienie, na które odpowiedział w imieniu parlamentarzystów francuskich p. Coty.

Epidemia duru plamistego

Katowice, 3. 9. (AW.) Na nie mieckim Górnym Śląsku wybucha epidemia duru plamistego.

Kilkadziesiąt osób umieszczono w szpitalach.

Podróż dokoła świata

bez pieniędzy

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) Do władz centralnych zgłosił się młody dziennikarz amerykański John Marshall, legitymując się jako współpracownik światowej agencji „United Press“, z oświadczeniem, że odbywa podróż naokoło świata bez środków finansowych. Dziennikarz amerykański przybył do Polski za bezpłatnym biletem kolejowym władz sowieckich.

Władze polskie udzieliły mu poparcia i umożliwiły przedostanie się do Poznania a następnie do granicy niemieckiej. (w.)

Zubkow kelnerem

Berlin, 4. 9. (Tel. wł.) Szwagier eks-cesarza Aleksander Zubkow jest do tego stopnia atrakcją restauracji w Luksemburgu, w której pracuje jako kelner, że właściciel lokalu w krótkim czasie potroił ceny.

Zwłaszcza amerykańscy turyści masowo odwiedzają lokal i każdy z nich żąda, aby obsługiwał go wyłącznie „małżonek księżniczki Wiktorji“.

Największym uznaniem gości cieszy się specjalna zupa a la „Zoubkow imperiale“.

B. Z.

Policjanci łapówkarzami

Los Angeles, 3. 9. (PAT). W urzędzie prohibicyjnym sporządzono listę 62 członków policji w Los Angeles, którzy pobierali łapówki od osób uprawiających kontrabandę napojów wysokich.

Jeden z aresztowanych przemytników zeznał, że w ubiegłym tygodniu 24 policjantów po skonfiskowaniu napojów alkoholowych zamiast zniszczyć towar, odsprzedali go przemytnikom.

Polska na targach praskich

Praga, 3. 9. (PAT.) Na otwartych w niedzielę targach praskich dział polski reprezentuje jedynie stoisko kilimów polskich.

Specjalne pawilony mają Hiszpanja, Francja i Sowiety.

Wizyta franc. min. handlu

Paryż, 3. 9. (PAT.) Minister handlu Bonfous w odpowiedzi na zaproszenie rządu polskiego wyjeżdża dnia 12 bm. do Polski, celem zwiedzenia wystawy poznańskiej i głównych ośrodków Polski.

Ofiary współczesnej lokomocji

Paryż, 3. 9. (PAT.) „Le Journal“ donosi, że w czasie od 13 lipca do 31 sierpnia w wypadkach samochodowych, samolotowych i innych zginęło we Francji 427 a rany odniosło 997 osób.

Eksportacja zwłok śp. majora Dębczyńskiego

Wczoraj popołudniu odbyła się w kościele szpitala garnizonowego eksportacja zwłok ś. p. mjr. dr. Włodzimierza Dębczyńskiego, który zginął w czasie niedzielnej katastrofy samochodowej pod Kórnikami.

Kondukt żałobny prowadził ks. prałat Wilkans. Na czele pochodu żałobnego posuwała się bateria 10 pułku artylerji polowej. Za trumną, ustawioną na lawecie armatniej, postępowała rodzina, korpus oficerski 10 pap., korpus sanitarny D. O. K. VII., szef artylerji gen. Kadziński oraz liczne grono kolegów - lekarzy.

Zwłoki przewieziono do Warszawy, gdzie odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Powązkowskim. (k)

Zamach samobójczy

Wczoraj w południe usiłował popełnić oryginalne samobójstwo 27-letni pomocnik rzeźnika, Edward Szymański, zamieszkały przy ul. Szamarzewskiego nr. 33.

Szymański udał się na brzeg Warty w pobliżu „Bocianki“ i, rozebrawszy się, usiłował szczyrykiem rozciąć sobie brzuch.

Na szczęście spostrzegli to wczas przechodnie, którzy zapobiegli tragicznemu wypadkowi i pokaleczonego desperata oddali pod opiekę lekarza pogotowia.

Przyczyna zamachu samobójczego nie jest na razie wiadoma. W chwili popełniania rozpaczliwego czynu S. znajdował się pod wpływem alkoholu. (jj)

Wypadek w kąpeli

Wczoraj o godz. 6 popoł. podczas kąpeli w Warcie, uległ bardzo groźnemu atakowi serca p. Władysław Heder, bankowiec, zamieszkały przy ul. Kwiatowej 10.

Pana H., który począł tonąć, wydobyli towarzysze kąpeli. Zawezwane pogotowie z trudem zdołało doprowadzić go do przytomności. (jj)

Nożykiem w serce

Ubiegłej nocy usiłowała popełnić samobójstwo w parku Moniuszki 25-letnia Leokadia Jankowska, zamieszkała przy ul. Ogrodowej 14.

Młoda desperatka ugodziła się nożykiem w pierś w pobliżu serca. Rana była jednak na szczęście niezbyt poważna.

Jankowską odwieziono do lecznicy miejskiej.

Przyczyną zamachu samobójczego J., która zatrudniona jest w jednej z imprez „wesołego miasteczka“, ma być żądź miłosny. (jj)

Bójka na noże

W czasie bójki, która miała miejsce wczorajszej nocy pomiędzy kilkoma młodzieńcami w domu przy ul. Wspólnej 11, został poważnie zraniony nożem w górną część uda, zamieszkały w tymże domu 24-letni bezrobotny Stanisław Piechowiak.

Piechowiaka opatrzył lekarz Pogotowia. Zażęciem zainteresowała się policja. (jj)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

Na północy - wschodzie Polski nieco chmurniej, poza tem pogodnie i bardzo ciepło. Rankiem mgliście lub opary. Słabe wiatry miejscowe.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

10)

Piękna kobieta nie zwróciła jednak uwagi na porównanie Butrymowicza. Soplica zdawało się, że chciała wykorzystać mgłę, kiedy znów zbliżyła swą twarz ku jego drgającym jeszcze policzkom i szepnęła cicho:

Intymność ta zaskoczyła go, ale nie chciał klamać, więc odrzekł szczerze:

— Szukałem samotności, aby zbliżając się do tego kraju, odczuć go bezpośrednio.

Baronowa Agnes teraz dopiero uświadomiła sobie porównanie Butrymowicza.

— Niech się pan strzeże, jest kłopotliwa i nieobliczalna... — zauważyła znacząco.

Soplica w tej chwili ujrzał wyrzucaną przed chwilą do morza radio-depeşe.

— Będę jednak szukał własnego o niej sądu — odparł sztywno.

— I jeżeli pan go znajdzie? — atakowała go mocniej.

— Od tego będzie zależał mój stosunek do niej.

— To... nie jest zależne od nas, ani od naszego sądu, panie Soplica. — Zajrzała mu w oczy i tchnęła nań takim żarem warg, że się znów cofnął.

Słowa powiedziane zapaliły mu się w mózgu i jaskrawym blaskiem przytłumiły inne myśli.

Tymczasem z rufy dały się słyszeć jakieś sygnały, zawarczała pospiesznie śruba i zgrzytnęły łańcuchy.

Kapitan rozejrzył się wokoło i usprawiedliwił się w sposób uprzejmy:

— Myślę, że będziemy się musieli zatrzymać — w otwartym morzu. Mgła dopęda nas i niedługo owinie statek dokładnie nieprzenikalnym welonem.

Trudno więc przy takich warunkach oczekiwać pilota.

Butrymowicz poruszył się żywo.

— Zatem noc na morzu? Doskonałe kapitanie! Dziękuję gościnnemu królowi, który nie pozbawi mnie na pańskim statku jeszcze jednej nocy. Doprawdy nie uśmiechała mi się perspektywa lądowania dzisiaj w Gdyni. Nie wiedziałbym, co ze sobą zrobić. Brr...! Ciarki mnie przechodzą na myśl o tych kochanych polskich hotelach.

— A cóż będzie jutro? — zagadnęła prowokująco Agnes.

— Jutro przez Gdańsk sleepingiem do Warszawy. Zawsze tam jeszcze można znaleźć zakątki europejskie po dawnych dobrych czasach. Pan oczywiście też do Warszawy? — zagadnął Soplicę.

Baronowa przymarła w bezruchu. Czekala odpowiedzi.

Ale Andrzej nie spieszył się z nią. Przedewszystkiem dokładnie wytrzymał popiół z fajki.

— Przyznam się panu, że dla mnie każdy zakątek na świecie o tyle jest ciekawy, o ile nie jest stereotypowo europejski, lub w wielkim stylu amerykański.

— Globtrotter! — orzekł jowialnie Butrymowicz.

W tej chwili w mgłą przesyconej atmosferze rozległ się przytłumiony głos gongu, oznajmiającego czas kolacji.

Dźwięki szły ciężką, pełzającą niemal falą i zdawały się naraz stygnąć, jakby zaskoczone jakąś trudną do przebycia zaporą.

Kapitan usłużnie potwierdził ich stereotypowe znaczenie:

— Państwo będą łaskawi do sali jadalnej.

— Ostatnia francuska kolacja — westchnął żałośnie Butrymowicz. — Musisz zgodzić się na to, kochany kapitanie, że zjem dziś na zapas podwójną porcję.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOŚCI ZJAZDU WYCIECZKI w dniu 4 września

141 przyjazd oficjalny wycieczki holenderskiej.
10 powitanie wycieczki holenderskiej, występy reprezent. P. W. K.

KALENDARZYK

5 września —
6 września —
7 września otwarcie kongresu graficznego, zjazd piwowarów, zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych.

CENY

Wstęp na Wystawę

Bilet jednorazowy — 4 zł. rodziny z conajmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł. studenci i żołnierze — 2 zł. wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł. dzieci poniżej 14 lat w tow. rodziców — 1 zł. bilet tygodniowy — 15 zł. bilet stały (z fot.) 20 zł. dla dalszych członków rodziny — 10 zł. wystawa sztuki (osobno) — 1 zł. wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł. wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł. palmiarnia (osobno) dorośli — 1 zł. dzieci 50 gr — Bilety stałe upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmiarni — Od godziny 18 cała P. W. K. — 50 gr. w niedzielę i święta 1 zł. dzieci 50 gr.

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE
od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godz. 19. Część terenu zachodniego „Wesołe miasteczko” do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1.

PRZEWODNICZY

Wlkp. Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 1-3 (tel. 79-48) dostarcza przewodników i ulgowe bilety; opiekuje się wycieczkami.

„Studenckie koło do przyjmowania wycieczek” gmach P. K. O., Bukowska 1 (8-21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20, obsługi publ. tel. 73-33; na terenach roln. pawilon 51, tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis” — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł. dwa łóżka — 16 zł.; II kl. 10 i 14 zł.; III kl. 8 i 11 zł. IV kl. 6 i 8 zł.

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższają się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%, ponad 7 dob 20%, ponad 14 dob 30%, ponad 6 tygodni 40%.

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Hrabina”, godz. 20.
Teatr Polski: „Maman do wzięcia”, godzina 20.

Teatr Nowy: „Kto kogo...?”, godz. 20.
Teatr Rewja na P. W. K. (Świądeckich 12) godz. 19.15 „Kulig”;
godz. 22.15 „Jazda na Wystawę”.

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn.”, św. Marcin 70, tel. 14-76.
Automobilklub Wlkp. Kantaka 1 tel. 93-39
Biuro Kwaterunkowe, Dworzec zachodni ul. marszałka Focha, tel. 77-50.
Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K., ul. marszałka Focha 42 tel. 72-30.
Dyrekcja PWR Grunwaldzka 22 tel. 71-71.
Biuro potwierdzeń żniwek kolejowych paw. 20 tel. 72-31.
Informacja na P. W. K. paw. 20 tel. 72-31.
Przechowalnia dzieci na P. W. K., pawilon 34 (9-19).
Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3 tel. 79-48.

Adresy gości P. W. K.

Amsterdam:
Buckman, konsul, „Bazar”.
Diepenhort, „Bazar”.
Gerson, „Bazar”.
Huddig, „Bazar”.
Nusbaum, „Bazar”.
Rutten Feliks, „Bazar”.
Telders, „Bazar”.
Tetrode, „Bazar”.
Argentyna:
Rosenberg W z żoną, „Continental”.
Belgia (Malines):
Ziemiewicz Tadeusz z żoną, „Polonia”.
Berlin:
Boss Max, „Berlin”.
Ray E. Clark, „Bazar”.
Leiser W., „Continental”.
Rommel Wilhelm, „Polonia”.
Schreiner Otto, „Britania”.
Sulke B., „Continental”.
Rene Turnes, „Bazar”.
Białystok:
Gessner Leon, „Britania”.
Bielsko:
Bossowski Zdzisław z żoną, „Polonia”.
Bydgoszcz:
Mackowski Konrad z żoną, „Polonia”.
Weik P., „Monopol”.
Cieszyn:
Galka-Szyżyński Kazim., „Royal”.

Powrót mjr. Makowskiego z Barcelony

Wczoraj przyleciał do Poznania major-pilot inż. Wacław Makowski, który dokonał śmiałego lotu bez lądowania na przestrzeni Poznań-Barcelona na samolocie polskiej konstrukcji Lublin R. X.

Major Makowski zjawił się w Dyrekcji P. W. K. i wręczył list od Dyrekcji Wystawy Międzynarodowej w Barcelonie, do Naczelnego Dyrektora P. W. K., dr. Stanisława Wachowiaka o następującej treści:

„Mielśmy zaszczyt przyjąć p. komendanta Makowskiego który taskawie wręczył nam pozdrowienia oraz życzenia sukcesu dla naszej wystawy.

Uważamy za swój obowiązek wyrazić naszą wdzięczność oraz zapewniamy, że zawiadomimy komitet naszej wystawy o szlachetnych życzeniach Waszego kraju zawsze świetnego i pełnego godności.

Proszę przyjąć, Panie Naczelnny Dyrektorze, wyrazy najwyższego poważania i najlepsze życzenia powodzenia dla dzieła, którego jest Pan tak znakomitym organizatorem. (—) C. Ramon.”

Znakomity lotnik, p. major Wacław Makowski podczas powrotu z Barcelony dokonał nowego wyczynu sportowego. Mianowicie przyleciał do Poznania wprost z Paryża, zaś po krótkim pobycie w Poznaniu wyleciał w dalszą drogę do Warszawy, nie zważając na zmęczenie po dokonanej podróży.

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 19 przybył z Barcelony do Warszawy mjr. pilot Makowski, który w swoim czasie wystartował z Poznania do Barcelony. (w)

Zjazd przedstawicieli słowiańskich

Na dniach 14 do 17 września zwołany został przez Związek Miast Polskich do Poznania X. Zjazd przedstawicieli miast polskich. Zjazd podobny odbył się w Poznaniu w październiku 1927 r. Obecnie znowu w Poznaniu zbierają się delegaci wszystkich miast polskich ze względu na Powszechną Wystawę Krajową.

Zjazd tegoroczny będzie jednak jeszcze znamienniejszym z tego powodu, że gościć będzie przedstawicieli większych miast słowiańskich oraz członków komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Miast. Przyjeżdżają mianowicie zaproszeni przez prezydenta m. Poznania p. Ratajskiego prezydenci

miast z Czechosłowacji — Pragi, Bratysławy i Berna morawskiego; z Jugosławii — miasta Białogrodu (Serbja), Zagrzebia (Kroacja) i Lublany (Sławonja), a z Bułgarii — prezydent m. Sofji.

Komitet wykonawczy Międz. Związek Miast odbędzie swe posiedzenie w Poznaniu. Do komitetu tego z Polski należą pp.: dr. Józef Zawadzki z Warszawy, były prezes Związku Miast Polskich i Józef Włodek, prezydent m. Grudziądza.

Prezydenci miast słowiańskich omówią kwestję współpracy miast słowiańskich w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i administracyjnej. (d)

Kongres muzyczno-liturgiczny odłożony

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zapowiadany na dzień 3, 4 i 5 września kongres muzyczno-liturgiczny w Poznaniu, o charakterze ogólnopolskim, pod patronatem ks. Prymasa, został odłożony na 9, 10 i 11 września.

Spis uczestników wycieczki bułgarskiej

W tych dniach przyjeżdża do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K. wycieczka bułgarska, w skład której wchodzi pp. delegat ministerstwa przemysłu i handlu — sekretarz generalny Georgi Sokolow, delegat rządu desygnowany przez prezesa ministrów Liapczewa Grigori Wasiljew z żoną, delegat banku narodowego, dr. A. Czekałow, naczelnik wydziału badań naukowych, Władimir Wazow — burmistrz miasta z żoną, Delegat sofijskiej izby handlowej i jej vice-prezes Marin Marinow, delegat izby handlowej w Ruszczyku i jej vice-prezes Georgi Weliczkow i sekretarz tejże Izby Wasil Baharow, delegaci związku bułgarskich przemysłowców — Welizar Pejew, Szule Fridman i Atanas D. Atanasow, delegat akademji sztuk pięknych

— prof. Marin Wasiljew, delegat związku bułg. kooperacji rolniczych — Petko Diczew, Stefan Tanew, gł. redaktor i przedstawiciel dzienników „Utro”, „Dnewnik” i „Zaria”, Liuben Kraczew, współpracownik dziennika „Zora”, Dimitri Grigorijew, redaktor dz. „Swoboda Rjecz”, M. Rizow, redaktor dziennika „Nezawisimost”, Panczo Dorew, b. deputowany, przedstawiciel dz. „Zname” i delegat dziennika „Demokratyczny Zgovor”.

Kongres drogowy

W dniach od 9 do 13 września odbędzie się w Poznaniu II. Polski Kongres Drogowy, którego uczestnicy zwiedzać będą w godzinach popołudniowych Powszechną Wystawę Krajową. Kongres urządzi Stowarzyszenie Członków Polskich Kongresów Drogowych, którego prezesem jest dyrektor departamentu drogowego w min. robót publicznych, p. inż. Nestorowicz; organem Stowarzyszenia jest miesięcznik p. t. „Wiadomości St. Czł. P. K. D.”. Obrady podzielono na 3 sekcje: finansów i organizacji dróg, kwestje techniczne i komunikacyjne; zgłoszono 14 referatów.

Dwa zagadnienia wybijają się na pierwszy plan: fundusze na budowę

dróg, których tak brak w Polsce, szczególnie na wschodzie oraz kwestja, jakiego rodzaju drogi mamy obecnie budować, aby odpowiedzieć potrzebom tak wzrastającej komunikacji samochodowej (szkło wodne, krzemianowanie wapieniaków, klinkiernictwo, nawierzchnie bitumiczne). Referaty, omawiające te kwestje, przyczynią się zapewne do rzucenia jasnego światła na to zagadnienie. (d.)

Liczba wycieczek szkolnych na wystawę wzrasta

Z chwilą rozpoczęcia się roku szkolnego obserwujemy znaczny wzrost wycieczek szkolnych na Wystawę. Zainteresowane czynniki szkolne informują, że liczba tych wycieczek potęgować się będzie stale, aż do końca września. Tymczasem się to tem, że większa część szkół polskich wstrzymała organizację wycieczek na P. W. K. do czasu rozpoczęcia się roku szkolnego. Szczególnie licznie w miesiącu wrześniu reprezentowane będą na P. W. K. wycieczki z okręgu pomorskiego.

Dnia 3 b. m. na Wystawę przyjechało 36 wycieczek szkolnych na ogólną liczbę przeszło 1.000 dzieci.

Z lornetką na P. W. K.

Co znaczy właściwie P. W. K.

...Ja i Mieczek cieszymy się bardzo, że zobaczymy Was po tylu latach. Do Poznania na wystawę przyjeździemy w sobotę wieczór. Spodziewamy się zobaczyć Was na dworcu...

Dalsze czytanie listu przerwał dźwięk dzwonka.

Listonosz przyniósł telegram. Państwo Henrykowie przeczytali: — „Katowice. Przyjeżdżamy jutro kurjerem rannym. Ucałowania. Twoja bratowa”

Pan Henryk spojrzął na żonę. — Przed dziesięciu laty obrazili się na nas śmiertelnie. Teraz, gdy w Poznaniu jest wystawa, przypomnieli sobie o naszym istnieniu. Ciekawym skąd wzięli adres?

— Niema rady, ale gdzie my ich ulokujemy? W sypialnym mieszka twoja ciotka z mężem i córką, w dziecinym my ze Stasiem i Jankiem, w stołowym na kanapie sypia kolega naszego chłopca. Teraz z Katowic przyjeździe twoja bratowa z mężem, zaś w sobotę będziemy mieli Mieczków. Został tylko gościnnie, który zgłosiłam w Biurze Kwaterunkowym. Idź tam i odbierz klucz. Pan Henryk przerwał niechętnie poobiedni wypoczynek i wyruszył na ulicę Marszałka Focha.

Szedł powoli i kłął na bliższą i dalszą rodzinę. Gdzie tylko zatrzymał gniewny wzrok, widział litery P. W. K., które tak bardzo popsuly mu domowy spokój.

— Ładna mi wystawa — począł monologować. — Oszukują nas od samego początku. P. W. K. to nie jest wcale Powszechna Wystawa Krajowa. P. W. K. to jest — Przyjazd Wszystkich Krewnych. Mix.

Dr. Pykało-Paweł, „Polonia”.
Druskienniki:
Mayer Franciszek, ul. Pocztowa 5.
Dziekanowo:
Pasek-Blotnicki, „Francuski”.
Gdańsk:
Angres, „Continental”.
Dubsch Wilhelm, „Britania”.
Holland R., „Continental”.
Jablonowski Alfred, „Monopol”.
Mannass J., „Continental”.
Schittat Ernst, „Bazar”.
Głębokie:
Desmacle Laura, „Bazar”.
Gniezno:
Labęda Artur, „Britania”.
Göngingen:
Haberstock Fritz, „Continental”.
Golina:
Goldnik Teodor, „Royal”.
Gostyń:
Urbański Andrzej z synem, „Polonia”.
Grudziądz:
Beyer, „Britania”.
Haarlem:
Krelage, „Bazar”.
Haga:
Bougaerts, „Bazar”.
Dr. Litwiński Leon, „Bazar”.
Jasło:
Korutew Bernard, „Polonia”.

Kalisz:
Szczepik Józef, „Wiktorja”.
Wyganowski Karol, „Bazar”.
Katowice:
Krompiec Karol, „Continental”.
Schacher A., „Continental”.
Klonowo:
Witko Pelagja, „Polonia”.
Koło:
Kronman A., „Continental”.
Kopenhaga:
Michałowski Zygmunt, poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny, „Bazar”.
Kraków:
Brenner Maurycy, „Polonia”.
Ciechocki M., „Polonia”.
Geczykowiec Marjan, „Polonia”.
Ks. Sapięha Teresa, „Bazar”.
Sperling Józef, „Continental”.
Wroniecki Antoni, „Britania”.
Krynica:
Owsianowski, „Britania”.
Lidzbark:
Michałowski Władysław, „Royal”.
Londyn:
Rich Teodor, „Polonia”.
Lublin:
Chołyk Jakób, „Polonia”.
Aurini Józef, „Polonia”.
Wątróbka Michał, „Polonia”.
Lwów:
Jaruchowski, „Britania”.

Dr. Kozicki Władysław, „Bazar”.
Krysicki Stanisław, „Polonia”.
Niezabytowski Stanisław, „Bazar”.
Dr. Sembrat Kazimierz, „Polonia”.
Zapiatyński Jan, „Polonia”.
Dr. Zeisler Abraham, „Polonia”.
Łagiewniki:
Grzesik Erich, „Polonia”.
Łódź:
Chostowski, „Britania”.
Kijawski Ryszard z żoną, „Polonia”.
Lempert O., „Monopol”.
Poswolski M., „Monopol”.
Mszczyszyn:
Hr. Zóltowski Andrzej, „Bazar”.
Nithnisermseden:
Westerdijk, „Bazar”.
Nowy Jork:
Kettenbach Robert, „Polonia”.
Dr. Kowalski Józef, „Polonia”.
Smith O., „Britania”.
Wnesh John, „Polonia”.
Ostrów:
Rosada Józef, „Wiktorja”.
Ostrzeszów:
Baensch Oswald, „Royal”.
Paryż:
Cazole Marceli, „Bazar”.
Delesseux Georges z żoną, „Bazar”.
Lafont Gaston, „Bazar”.
Lichtenberg, „Polonia”.
Radieuer H., „Britania”.
(Ciąg dalszy na str. 4-tej).

